

wych. Że zarobek ten nie jest łatwy to dowód, że cały szereg ludzi wyczołgało się już ze stratami z tego interesu. Kalkulacja byłaby lepsza, gdyby samochody mogły zabrać na drogę powrotną towary z poszczególnych miejscowości do Katowic względnie okolicy. Transporty te mogłyby zostać za stosunkowo niską opłatą uskutecznione.

Apelujemy do naszych kolegów a w szczególności z oddziałów w Bielsku, Żywcu, Cieszynie, Krakowie, żeby nam donosili czy i jakie towary będą transportowane z tych miejscowości do Katowic.

Pan Dudek z Bielska

Od szeregu lat żyje na terenie Bielskim wcale dobrze niejaki pan Dudek, mimo, że nie nadwyręża się pracą i nie posiada takich majątków żeby z dochodów ich żyć. Pan ten zbiera dokumenta samochodowe i szoferskie i załatwia różne formalności w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Da sobie za to grubo i błono zapłacić. Szoferzy i właściciele samochodów płacą ten haracz, gdyż jest wiadomo, że p. Dudek ma „stosunki“ w Urzędzie Wojewódzkim. I ciekawe jest, dlaczego taki sobie p. Dudek może załatwić sprawy szybko i pomyślnie, mimo, że przecież niema żadnych zasług ani wobec państwa, ani wobec społeczeństwa polskiego. Przeciwnie ogólnie jest znane, że polskość p. Dudka jest bardzo wątpliwej wartości. Do załatwienia spraw są przecież organizacje o znaczeniu społecznym jak Klub Automobilowy, Związek Zawodowy Automobilistów i inne.

Tem organizacjom powinno władze iść na rękę przy załatwianiu spraw, gdyż załatwiają je bezinteresownie pod kontrolą publiczną i nie zdzierają ostatnich groszy od interesentów.

Szczeście w nieszczęściu

Dnia 27 grudnia 1932 r. w godzinach porannych zdarzył się w Wyrach niedaleko Mikołowa na G. Śląsku wypadek samochodowy, który w swych skutkach mógłby być bardzo fatalny, gdyby nie przytomność kierowcy tegoż samochodu szefa Drozdka Ryszarda z Katowic oraz trochę szczęścia w nieszczęściu. Krytycznego dnia jechał kolega Drozdek ciężarowym samochodem z przyczepką naładowanym przeszło 10 tonami węgla w kierunku Bielska. Za miejscowością Wyry tuż przed torem kolejowym spostrzegł nagle, że zaporą kolejowa zostaje spuszczone. Zatrzymanie ciężko naładowanego samochodu z przyczepką było już niemożliwe, temniej że szosa jest na tym miejscu pochyła i była bardzo śliska. Kierowca samochodu nie tracąc przytomności, widząc równocześnie nadjeżdżający pociąg towarowy, zdecydował się skierować samochód pomiędzy starymi drzewami przydrożnymi do rowu. Samochód utknął w rowie, zaś przyczepka oderwała się i toczyła się dalej w kierunku pociągu. Zaporowy widząc nadjeżdżającą ślepem trafem kierowaną przyczepkę, otworzył na czas zaporę za ledwie mijającym pociągiem. Przyczepka przejechała szczęśliwie przez tor kolejowy obok kilku furmanek czekających na drugiej stronie zaporę na otwarcie tejże i zбочyła nareszcie do rowu, nie wyrządzając

prawie że żadnych szkód. Hamulcowy już na samym początku po przyciągnięciu hamulca, zeskończył.

Przyszła policja, która stwierdziła, że dzięki przytomności szofera i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, uniknięto wielkiego nieszczęścia.

Wynika z tego, że kierowanie ciężkim samochodem w dodatku z przyczepką nie należy do przyjemności i wymaga wielkiej wprawy i zimnej krwi. Zapłata za tak odpowiedzialną pracę jest natomiast bardzo skromną i nie stoi w żadnym stosunku do wysiłku i ryzyka, na które kierowca samochodu jest narażony.

Uprzytomnijmy sobie: Co stałoby się z kierowcą, gdyby były wypadki w ludziach. Kto wtedy by za wszystko odpowiadał? Dobrze siedzieć za piecem i mądrzyć się różnym dyrektorom i przedsiębiorcom, gdy inni ciężko z narażeniem się żyją i zdrowia pracują.

Zapomogi zimowe dla członków Związku Okręg Katowice

Dzięki włożonych przez „Spółdzielnię Automobilistów“ w Katowicach do kasy związkowej kwot w wysokości około 2000 złotych, mógł Okręg Katowicki naszego Związku tak samo jak w innych latach udzielić swym bezrobotnym członkom jednorazowe zapomogi zimowe wynoszące po kilkadziesiąt złotych dla każdego. Przy rozpatrywaniu wniosków o udzielenie zapomogi stwierdzono, że szereg kolegów jest już przeszło 3 lata bez pracy. Są wypadki, że nie jeden kolega otrzymał już po raz trzeci z rzędu zapomogę zimową ze związku.

Niestety musiał zarząd stwierdzić, że cały szereg naszych kolegów bezrobotnych nie spełnia swego obowiązku wobec naszej organizacji. Nie udzielają się pracy organizacyjnej, nie przychodzą na zebrania, nie zgłaszają się na inkasentów wkładek, nie przychodzą przynajmniej raz w miesiącu do biura związkowego, celem kontroli i wlepiania znaczka bezrobotnego itd.

Postanowiono nie udzielać tym bezrobotnym żadnych zapomóg. Każdy członek a przede wszystkim bezrobotny jest zobowiązany spełniać swe obowiązki wobec organizacji. Bezrobotny, który nie ma swej legitymacji członkowskiej w porządku, będzie po trzech miesiącach z listy członkowskiej skreślony. Nie może się wtedy żadnej pomocy ze strony związku spodziewać.

Dalsze frzy miesiące propagandowe Z. Z. T.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców uchwalono uznać miesiące styczeń, luty i marzec 1933 r. jako miesiące agitacyjne celem zwerbowania członków dla Z. Z. T. Przystępujący do Z. Z. T. w tych miesiącach członek płaci wyjątkowo tylko 50 groszy tytułem wstępu.

Obowiązkiem wszystkich oddziałów i wszystkich kolegów jest werbować ze wzmoczoną siłą dla Związku. Hasłem każdego członka Związku powinno być:

Przyprowadzić przynajmniej jednego członka do naszej organizacji.